

Przychodził przed rokiem jako następca Bradleya i pierwszy rezerwowy do linii pomocy. Dziś nikt chyba nie wyobraża sobie środka pola bez niego. Radja Nainggolan zaliczył dobrą drugą rundę poprzedniego sezonu, a w tym jest jednym z najlepszych, jeśli nie najlepszym graczem Giallorossich.

Roma posiada na razie połowę karty Belga i wydała do tej pory na jego pozyskanie 9 mln euro. 3 mln zapłacili Giallorossi w grudniu zeszłego roku za wypożyczenie, kolejne 6 mln kosztowała połówka karty. Teraz, jak pisze portal *repubblica.it*, rozpoczyna się operacja definitywnego wykupu piłkarza.

W bilansie klubowym cena karty gracza jest określona na 12 mln euro czyli dokładnie dwa razy tyle ile Roma zapłaciła za pierwszą połówkę. Ile zapłaci za drugie 50%? To będzie zależeć oczywiście od negocjacji obydwu stron, które muszą znaleźć rozwiązanie do końca drugiej dekady czerwca, gdy wszystkie współwłasności Serie A będą musiały zostać definitywnie zamknięte. Oczywiście Giallorossi chcą zrobić to wcześniej. Jak podaje portal rzymskiego dziennika, w Trigorii są pewni, że uda się zdobyć drugą połówkę za mniej niż 10 mln euro, gdyż każdą kwotę jaką Cagliari zażąda, musi być w stanie zapłacić ze swojej strony, jeśli Roma nie zechce wykupić swojej części.

Kluczem w całych negocjacjach może być Astori, którego Giallorossi wypożyczyli z Sardynii z prawem do wykupu za 5,5 mln euro. Tuż przed przybyciem do Romy piłkarz przedłużył o 3 lata kontrakt z Cagliari za 1,5 mln euro za sezon, na które tak naprawdę prezydenta Giuliniego nie stać. Kierownictwo Rossoblu kibicuje zatem Romie jeśli chodzi o wykup Astoriego, nawet za mniejszą kwotę niż wpisano w kontrakcie transferowym. W ten sposób Giallorossi chcą upiec dwie pieczenie na jednym ogniu.

Autor: abruzzi